

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego. Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

### Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

### Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na I stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

**Śniadania** **Poleca Pierwsza Łódzka Restauracja Jarska** **i kolacje**  
**ŁÓDŹ „VEGETA” ZIELONA 3**  
obiady Obiady z 5-ciu dań 60 kopiejek  
" " 3-ch " 45 " **jarskie**  
1047-8-1

**Dr. B. Rejt** Średnia 5, powrócił.  
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, mozołki i kosmetyka lekarska.  
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością, elektroizolacją (ustawianie szpecących włosów), oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032

**Akuszeryja i choroby kobiece**  
Piotrkowska 120. Tel. 81-82.  
**Dr. med. S. Aronson,**  
były asystent klinik berlińskich.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4-6 p.p. W niedzielę od 10-12. 104 1

## Domy robotnicze.

Przeróżające i zastraszające wprost dane cyfrowe, dotyczące śmiertelności wśród ludności wielkomięskiej; nade wszystko zaś gruźlica, jako czynnik najbardziej śmiertelności, znie walają do kategorycznego i gruntownego badania środków zaradczych, jakimi rozporządzać można w warunkach wymagań współczesnych.

W najbezpośredniejszym związku z kwestją problematów higienicznych stoi sprawa mieszkaniowa, wielokrotnie z punktów ekonomiczno-politycznych, gospodarczo-narodowych, etycznych oraz estetycznych omawiana.

Sprawa higieniczno-sanitarna, również nie zaniedbywana, najsprawniejszym ulega zdaniom, poglądom, teorjom i reformom.

Wszakże poruszana bywa i omawiana w prasie szeroko, budząc echo w społeczeństwie, co najbliżej ze sprawą losy wiąże: mieszczaństwo średnio-zamożne, gromadnie zaludniające przedmieścia i grunty mniej pod każdym względem pod zdrowe mieszkaniowe, ażeby tanie stonkowo—oraz lud robotniczy, gniezdzący się już formalnie masą stłoczoną w dzielnicach, w których zdrowotności tysiące grozi wrogów urągających.

Lochy piwniczne i klatki poddasza w znacznej ilości za mieszkania służące, niekiedy licznym rodzinom, z kilkunastu osób złożonym, obok wygórowanej stosunkowo ceny, przysparzają materjału do w oplakany stan pozostającej dotąd kwestji mieszkaniowej wśród mas.

Nieustająca wilgoć, dochodząca do pleśni i grzybów, lub suchy, gryzący kurz, gromadzący się nieustannie, należą do objawów najpowszejdniejszych.

Brak najelementarniejszych pierwiastków higieny racjonalnej: powietrza i słońca, daje się odczuwać w największych miastach.

Domki robotnicze należą do nowych formacji w budownictwie. Stawiano je na tyle sposobów, ile pomysłować można.

Nienormalność warunków, w jakich lud pracujący mieszka, odpoczywa i śpi—najmniej wrażliwych na dobro ogólne obywateli, pobudza do ruchu w kierunku polepszenia stanu rzeczy.

Tam, gdzie warunków istnienia zmienić nie można, bo trudno całe dzielnice burzyć i niweczyć, gdzie niezbędne przeróbki zastosowań nowoczesnych przeprowadzić jeno można, gdzie wszakże ze względu na rozrost i nieustanny przyrost „stare ściany” stają się „za ciasne”, gdzie wśród próchna i ruder gnieździ się nędza, tam w pierwszej mierze z całą energią występuje kwestja higieny mieszkaniowej.

Jednym z najważniejszych jej elementów jest słońce, oczyszczające, uzdrawiające powietrze.

Pod względem higieny mieszkań Ameryka przoduje bezwzględnie. W Chicago np. istnieje miejskie biuro kontroli mieszkań, zmuszające gminy miejskie do regularnych, wzorowych instalacji odkurzań, wentylacji itd.

Wszelkie projekty z prywatnych biur technicznych pochodzące, uzyskać muszą aprobatę biura miejskiego, zanim w czyn wprowadzić je można; prócz tego mieszkania perjodycznie podlegają oględzinom, pociągającym za sobą nierzadko rozkazy, zmuszające do prawidłowego stosowania higieny mieszkań.

Niemal we wszystkich środowiskach europejskich powstają wciąż nowe plany, wywoływane zmieniającymi się szybko warunkami.

Niepomierność drożyzny gruntu wywoławia wszelką produktywność praktyczną, bo istotne dbanie o dobro publiczne i dążenia przedsiębiorstw zyskowych, rzadko ręką w rękę iść mogą.

Wielkie miasta wychodzą z za-

łożenia, że wysokość powierzchni pod niebem mniej kosztuje, niż powierzchnia odpowiednio ujętej w granicę ziemi. Stąd budują wyż, utrzymując, że w wysokościach powietrze jest czyste i zdrowsze.

Dbali więcej o dobro, higienę i estetykę twórcy, starają się dać szerokiemu ogółowi domki pojedyncze, niskie, na wyłączne posiadanie oddane, przestronne i światłe, ogrodami ożywione, co w części udaje się urzeczywistnić.

W podobnych wypadkach słońce i ruchliwe, falujące, płynące swobodnie powietrze więcej działać jest w stanie, niż przepisy higieniczne i aparaty sanitarne.

Podobnych wszakże budynków nie wiele znajdziemy.

Lud robotniczy najmniej z nich korzysta, w tych nawet okolicach, gdzie szczęśliwym trafem się znajdują. Kwestja mieszkaniowa dla robotnika, bez złudzeń, szukać musi, tymczasowo przynajmniej, ujęcia gdzie indziej.

Prasa francuska gorąco roztrząsa sprawę mieszkań dla robotników. „Matin” w Paryżu pobudką grzmiącą obudził i do życia powołał „Comité consultatif des habitations à bon marché”, który wzniosła Boulevard Bessières dom czynszowy, służyć mający za wzór domów mieszkalnych, wygodnych i tanich.

Wysokość komornego, podnoszona bez kontroli i jakiegokolwiek regulacji orjentacyjnej, w wysokim stopniu przyczynia się do szybkiego i możliwie najwłaściwszego rozwiązania omawianej kwestji.

Ludność przeważnie uboga, ciężko zarabiająca, nadmiernie obciążona bywa wydatkiem na schronisko. To też koszt najmu wynosi w o-wym domu paryskim 250 franków rocznie, co wobec naszych stosunków nieprawdopodobnym wydać się musi. Dom jest siedmiopiętrowy. Inowacja polega na tem, że każda oddzielna kondygnacja posiada wspólnie ubikacje, złowy, krany i specjalnie ogrodzone miejsca dla zabaw dzieciennych.

Dom, jaki wznosił komitet paryski, dał komnatom i świetlicom rozmiar właściwy t.j. taki, jaki pokoje mieszkalne za dobrych posiadały czasów. Natomiast uszczuplił dodatki mieszkaniowe, rozdzielając je pośród mieszkańców każdego piętra.

Uszczerbek stąd nie jest tak wielki, jeśli zważyć, że kondygnacja dużo mieszkań mieścić nie może. Z drugiej strony wynagrodzono mieszkańców obficie placykiem obalkonionym, znajdującym się pod działaniem świe-

żego powietrza. Jakie stąd płyną korzyści dla kobiet i dzieci, łatwo zrozumieć, zwłaszcza, że dzieci bezpośrednio pod okiem osób starszych bawić się i grać mogą wśród promiennych pieśczęt słońca.

Ostatniego słowa jeszcze naturalnie nie powiedziano. Ulepszenia i poprawki wnoszone będą, jak w każdej dziedzinie nowej idei, lub reformy.

W Niemczech naprzykład, domy robotnicze (nowych systemów) budowane są inaczej. A dotychczas nie wynaleziono ustalonego typu, do którego choćby w przybliżeniu stosować można było wielorakie modyfikacje i odmiany nieznaczne, drugorzędne. Chcąc dogodzić wszelkim wymogom, nie wyłączając mocno bronionej sprawy etycznej, dotyczącej przebywania w pokojach najintymniejszego współżycia członków „rodziny”, niekiedy bez istotnego cienia pokrewieństwa, bez różnicy płci, trudno rozwiązać zadanie.

Nie ulega kwestji, że ilość pomieszczeń sypialnych winna być przestrzegana skrupulatnie. Dane statystyczne stwierdzone ostatnio, dowiodły, że u dzieci dwunastoletnich pięć zaznacza się wyraźnie i najdrażliwsze czyni i wytwarza kolizje moralne.

Chcąc zbudować dom dla robotników na zdrowych podstawach, należy pamiętać o wszelkich potrzebach cielesnych i duchowych, w granicach możliwych do osiągnięcia. W wielkich środowiskach przemysłowych, gdzie ilość robotników do znacznych dochodzi cyfr, pokaźnych i wymownych, kolonie robotnicze wymagają w omawianiu przedwstępnem również głosu świadomych celów i dążeń robotników, którzy, jak inne zrzeszenia, posiadają odrębny sposób życia, upodobają, władających mocą tradycji.

A. Wolman.

## Z pism rosyjskich.

### O szkołę polską.

„Russkaja Molwa” zamieszcza drogi list z Warszawy, obejmujący charakterystykę szkolnictwa w Królestwie. Autor listu twierdzi, że położenie szkolnictwa w Królestwie Polskim charakteryzują najjaskrawiej wyjątkowe warunki, w jakich znajduje się polskie życie społeczne i dowodzi zupełnej bezcelowości dążeń rusyfikacyjnych. Autor przedstawia w dalszym ciągu pokrótce dzieje prywatnego szkolnictwa polskiego. Szkoła polska, począwszy od r. 1905, wytrzymała szczęśliwie wszystkie ciężkie doświadczenia, jakie na nią spadały z zewnątrz i wewnątrz. W szkołach prywatnych pobiera naukę przeszło 30 tys. dzieci, w rządowych zaledwie kilka tysięcy. Położenie szkoły polskiej mimo to jest bardzo ciężkie, nie korzystają bowiem z żadnych praw. Uczniowie szkół polskich nie mają dostępu do wyższych zała-



dów rosyjskich, chociaż uczniów tych przyjmują wyższe zakłady Austrii, Francji i Szwajcarii.

## Kronika ubezpieczeniowa.

### Organizacja lekarzy fabrycznych.

Czytamy w „Nowej Gazecie“, co następuje. W związku z nowym prawem z d. 6 lipca r. 1912, zobowiązującym właścicieli fabryk do leczenia swych robotników, nastąpią zmiany poważne w stanowisku lekarzy fabrycznych, którzy obecnie nie grają w życiu fabrycznym właściwej roli, a których praca opłacana jest bardzo źle. Z tego powodu zorganizowało się Stowarzyszenie Lekarzy Fabrycznych, organizacja taka tworzy się obecnie i w Warszawie.

Zaznaczyć należy, że w r. 1905 organizowało się w Warszawie Koło lekarzy fabrycznych przy związku lekarzy; [organizacja ta jednak nie doszła do skutku.

Lekarzy fabrycznych jest w Warszawie przeszło 300.

### Wybory w walcowni „Włochy“.

Odbyły się wybory pełnomocników od robotników dla omówienia ustawy kasy chorych w walcowni „Włochy“. Dla dokonania wyborów robotnicy fabryki, w ogólnej liczbie 350 osób, podzieleni zostali na 8 oddziałów; wybrano 11 pełnomocników; urzędnicy fabryczni udziału w wyborach nie brali.

### Ubezpieczenie robotników w Kijowie.

W Kijowie odbyło się zebranie 800 robotników fabryki budowy maszyn, dla rozważenia spraw, związanych z ubezpieczeniem.

Po odczytaniu nowego prawa o ubezpieczeniu, większość mówców wskazywała na konieczność rozszerzenia zakresu ustawy, gdyż nowe prawo nie zadawalnia najelementarniejszych wymagań życia robotników.

Wybrano kandydatów na pełnomocników, którym polecono bronić przed administracją rozszerzenia ulg ubezpieczeniowych dla robotników.

## Z za kordonu.

### Kongres chemików-kolorystów.

Po Dreźnie, Frankfurtu, Turynie i Wiedniu przyszła kolej na Berlin, w którym odbył się piąty kongres chemików-kolorystów i chemików, pracujących w dziedzinie barwników, — jednych i drugich, zjednoczonych w międzynarodowym związku. Kongres trwał od 22 do 26 maja, był zajmujący i pouczający, gromadząc około 200 uczestników. Wygłoszono wiele ciekawych odczytów, z liczby których ogólnie zainteresowanie wzbudził referat oślnego prof. politechniki w Charlotenburgu, dr. Witte o jego nowym odkryciu w dziedzinie kolorystyki.

Na czwartym kongresie w Wiedniu wybrany został na przewodniczącego kongresu berlińskiego obecny prezes związku, rodak nasz, inż. Kiełbasiński, znany w Łodzi, jako były kolorysta fabryki akc. tow. „Krusche i Ender“. Inż. K., zajmujący obecnie wybitne stanowisko w zakładach przemysłowych Połuszyna w Iwanowo-Wozniesieńsku, z powodu niedyspozycji, na kongres do Berlina nie przybył.

W kongresie brali udział z Łodzi: pp. inż. Margulies (z fabr. akc. tow. Heintzel i Kunitzer), inż. Popielaski (z fabr. akc. tow. L. Geyer), inż. Knaabe (z fabr. Karola Steinerta) i inżynier Zambrzuski (z fabr. akc. tow. I. K. Poznańskiego).

Uczestnicy zjazdu mieli sposobność dokonania z Berlina kilku ciekawych wycieczek, w tej liczbie zwiedzenia nowej fabryki anilinowej, nie należącej do syndykatu, urządzonej wzorowo i przodującej w swym zakresie. Jeden dział jej zatrudnia 1800 robotników. W laboratorium pracuje stałe 150 chemików. Członkowie kongresu zwiedzali też znakomite urządzenia fabryczne dla poprawy dobrobytu robotników.

Następny, szósty kongres odbędzie się za 2 lata w Zurychu.

### Ciekawość kobieca.

W berlińskim muzeum przemysłowym wystawiono podarki ślubne, otrzymane przez córkę cesarza, Wiktorję Ludwikę, z powodu ślubu jej z ks. Kumberlandzkim. W poniedziałek wystawa ta miała być zamknięta, to też w sobotę już od godz. 5 zrana tłumy olbrzymie kobiet obległy gmach mazański. Panie, nawet z najlepszego towarzystwa, walczyły łokciami i pięściami o wejście. Zmobilizowano więc

liczne zastępy policji, dopiero jednak po kilkunastu wypadkach omdlenia nastąpiło pewne uspokojenie.

### Napad bandytów w Galicji.

W sobotę o godzinie 9-ej rano wyjechał z Sierszy urzędnik tamtejszego gwarectwa p. Leon Sliwiński, by wypłacić robotników gwarectwa w kopalni galmanu pod Trzebinia. Na wypłaty zabrał około 6,000 koron, przeważnie w srebrze i drobnej monecie, które były umieszczone na wózku w specjalnej skrzyni.

Droga prowadziła przez las. Około godziny 10 rano, gdy woźnica skręcił ku Psarom, nagle wypadli z lasu trzej bandyci, zatrzymali konie i wymierzywszy ku jadącemu browningi, zażądali wydania pieniędzy. P. Sliwiński nie mając przy sobie broni, nie mógł stawić skutecznego oporu.

Jeden z bandytów przyłożył mu browning do głowy, tymczasem dwaj inni zrewidowali go, zabrali wszystkie klucze, następnie zrzucili go wraz z woźnicą z bryczki i szybko odjechali.

Koło Dulowej natrafiono na ślad bandytów, którzy porzucili bryczkę i uciekali dalej piechotą.

Po drodze porzucili około 1600 koron, które im widocznie zanadto ciążyły i utrudniały przez to ucieczkę.

Zarówno sposób, w jaki dokonano napadu, jak i cała taktyka bandytów wskazuje na to, iż napadu dokonali bandyci z Królestwa.

## Z Cesarstwa.

### Śmierć Aleksandra Czechowa.

W Petersburgu zmarł Aleksander Czechow, literat i publicysta, brat znanego powieściopisarza i dramaturga Antoniego Czechowa.

### Niebezpieczeństwo oświaty.

W Sumach zabroniono wychowawcom miejscowych szkół średnich wstępu do czytelnicy pism i korzystania z biblioteki.

### Emigracja włościan do Ameryki.

Zrzuhanowi nieurodzajami włościanie podolskiej gubernii emigrują do Ameryki; emigracja przyjęła już tak wielkie rozmiary, że gubernator podolski polecił duchowieństwu miejscowemu wpływać perswazją na włościan, by zaniechali porzucania stron rodzinnych.

### Charakterystyczne zdarzenie.

Jarosławski „Głos“ opisuje ciekawe zdarzenie, zakrawające wprost na anegdotę.

Na jednym z parostatków, idących z Mołogi do Rybińska, znajdował się pewien kupiec z Mołogi, który zachowywał się skandalicznie; hałasował, kłął, wymyślał i tłukł naczynia. Niewiadomo czem zakończyłaby się awantura, gdyby nie jadący na tymże parostatkunaczelnik straży ziemskiej, który, gdy perswazje nie odniosły skutku, włożył na siebie urzędowy łańcuch, ogłosił otwarcie posiedzenia sądownego i zażądał stawienia się kupca na sąd.

Gdy kupiec nie zwracał na powyższe żądanie uwagi, naczelnik straży wezwał go kilkakrotnie na sprawę, a gdy to nie pomogło, ogłosił wyrok „zaoczny“, skazując kupca na 7-dniowy areszt lub 25 rb. kary.

Na pierwszym przystanku naczelnik straży ziemskiej wysiadł.

### Sprawa Juszczyńskiego.

„Russkaja Mołwa“ donosi, że sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego rozpatrywana będzie w lipcu przez kijowski sąd okręgowy z udziałem przysięgłych. W kołach urzędowych sądzi, że fakt zabójstwa na tle rytualnym został ustanowionym; prokurator będzie popierał oskarżenie, tak oświeclając zbrodnię.

W miarodajnej sferze ministerjum sprawiedliwości istnieje przypuszczenie, że posiedzenia sądu odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

### Straszny wybuch.

W środę odbyła się w Petersburgu, za miastem, w obecności specjalnej komisji, próba nowych 75-milimetrowych armat.

Nagle przy pierwszym wystrzale nastąpił straszny wybuch. Nabijający armatę kanonier Korujejew został zabity na miejscu.

Stojący w pobliżu starszy pomocnik kanoniera Czerepiński, jego pomocnik oraz dwaj marynarze zostali ciężko zranieni i siłą wybuchu odzuceni daleko.

Sledztwo stwierdziło, że przyczyną wybuchu było niedbałe zamknięcie otworu armaty oraz wadliwa jej budowa. Wybuch nastąpił z taką siłą, że słyszano go w odległości 3 wiorst.

## Z Królestwa.

### Spalenie się ośmiu osób.

We wsi Patnowie, w pow. wieluńskim, wynikł pożar o godzinie 3-ej nad ranem, w domu zamieszkałym przez rodzinę żydowską, złożoną z 9 osób.

Wskutek szczelnego zamknięcia drzwi i okiennic, zdołano uratować z całej rodziny jedną tylko dziewczynkę, zaś ośmiu osób poniosło śmierć na miejscu. W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo, gdyż krząją pogłoski, że pożar powstał z podpalenia.

### Echa zabójstwa w Teresinie.

Z rozporządzenia ministra sprawiedliwości wydelegowany został do Teresina w związku z zabójstwem w Teresinie, pom. naczelnika policji śledczej w Petersburgu, Marszałek. Przybył on do Warszawy w towarzystwie kilku agentów i wyjechał bezzwłocznie do Teresina.

### Zabójstwo za zbieranie drzewa.

We wsi Maluszynie, w pow. piotrkowskim, trzech gajowych zauważyło, jak dwaj biedni chłopcy zbierali w lesie drzewo. Gajowi bez żadnej przyczyny poczęli strzelać do zbierających drzewo.

Od danych strzałów zabity został Józef Stańczyk, drugi zaś, Andrzej Koras, ciężko raniony.

Policja aresztowała gajowych.

### Adres wiernopoddanego.

Czytamy w „Kurjerze Zagłębia“: Żydeci zamieszkali w Częstochowie z racji 300-lecia państwa dynastji Romanowów u stóp Jego Cesarskiej Mości stoczyli uczucia wiernopoddanego.

Na najpoddajszym raporcie p. ministra spraw wewnętrznych Najjaśniejszy Pan własnoręcznie skreślił racyt: „Serdecznie wszystkim dziękuję“.

### Krwawa walka z przemytnikami.

Dnia 29-go b. m. około godziny 2-ej po południu młodszy strażnik zawierekiego rewiru zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy wyszli z lasu do wsi Pohulanka pod Myszkiem i weszli tam do sklepu z zamiarem kupna prowiantów.

Strażnik, zaarrestował ich i odprowadził do aresztu w Myszku.

Nieznamomi oświadczyli, że są mieszkańcami wsi Brudzowice gm. Sulików: Stanisławem Ziemiakiem i Bolestawem Wylągim. Wyląg podjął się wskazać polskiej miejscem, gdzie znajduje się ukryta kontrabanda. Kilku strażników wraz z nim udało się do lasu i rzeczywiście znaleźli kontrabandę, którą zabrawszy wyruszyli z powrotem do Myszku. We wsi Myszku naprzeciw stacji kolejowej Wyląg poczęł uciekać przed poloją. Podczas pościgu jeden ze strażników strzelił, zabijając go.

Przy badaniu Ziemiaka okazało się, że zabity nie był Wylągim, lecz mieszkańcem wsi Brudzowice, Tomaszem Knapikiem, który zbiegł z pułku zagranicę i objaśnił, że Knapik służył w Orle, i za jakieś przestępstwo miał odbyć karę więzienną i był poszukiwany przez policję.

### Ujęcie handlarza żywym towarem.

(d) W Częstochowie na dworcu kolejowym ujęto Arona Szpilmana, handlarza żywym towarem, wiozącego do Sosnowca trzy dziewczynki, wykradzione rodzicom.

## Z Warszawy.

### Konfiskata pism.

Sobotnie pisma poranne warszawskie podały telegraficzne streszczenie mowy p. Łempickiego, wygłoszonej podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

W mowie tej p. Łempicki podał ostrej krytykę politykę wewnętrzną rządu. Po południu wszystkie pisma, które streszczenie tej mowy podały, zostały skonfiskowane.

### Kara śmierci.

W sobotę warszawski sąd wojskowy okręgowy rozważał [sprawę 24-let. Dymitra Dzińkowskiego (Zienkowskiego), który przed kilku miesiącami wykonał napad na dwór w Swidnikach w guberni lubelskiej i wspólnie z bandytą Rycajem zamordował właściciela tych dóbr, s. p. Węgleńskiego.

Wśród świadków, przybyłych na sprawę, była p. Marja Węgleńska wdowa po ofiarze napadu, oraz 14 córka, Janina.

Sąd skazał Dzińkowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

### Znów rewizja w „klubie“.

Członkowie warszawskiego Kółka zwolenników „polowania“ nie mogą zaznać spokoju: w ciągu kilku zaledwie tygodni policja zarażdziła trzecią już rewizję.

W nocy z soboty na niedzielę] zastano miłośników „polowania“ przy grze w hazard. Uczestników gry [pociągnięto do protokołu.

### Repertuar

#### Teatru Polskiego w Warszawie.

W Poniedziałek, dnia 2 czerwca „Damy i Huzary“.

We Wtorek, dnia 3 czerwca „Damy i Huzary“.

W środę, dnia 4 czerwca „Nowe Ateny“.

W czwartek, dnia 5 czerwca „Damy i Huzary“.

W piątek, dnia 6 czerwca Krakowiancy i górale“.

W sobotę, dnia 7 czerwca „Lilje“ premiera.

## Z sąsiedztwa.

### Zatwierdzenie sołtysów w gm. Rade-goszcz.

(d) Kampanja wyborcza na Bałutach została ostatecznie zlikwidowaną; zwyciężyła partja opozycyjna.

W tych dniach gubernator piotrkowski zatwierdził w charakterze sołtysów w osadzie Bałuty Nowe pp. Ludwika Turlejskiego, Konrada Sztelcera, Wilhelma Wentlanda i Piotra Nowaka, w charakterze ich kandydatów zatwierdzono panów: Józefa Sałacińskiego, Wilhelma Glezmana, Teofila Retelawskiego i Romualda Mazowieckiego.

Na stanowisko poborcy podatkowego os. Bałuty Nowe zatwierdzono Ferdynanda Raczyńskiego oraz Antoniego Zarębskiego, jako jego zastępcę.

Jako sołtysa wsi Bałuty Stare zatwierdzono Walentego Napieraja, a kandydatem jego pozostał Józef Kolasa.

We wsi Kały A. B. pozostał sołtysiem Konstanty Cyran, kandydatem Władysław Grzelazka.

We wsi Rożki sołtysiem pozostał Franciszek Woźniak, kandydatem jego Antoni Szabędzki.

We wsi Kały jako kandydata sołtysa zatwierdzono Wawrzynca Cyrana.

We wsi Pabjanka sołtysiem został Gołtlib Kott, kandydatem Wilhelm Pinkowski.

W Teofilowie sołtysiem został Stanisław Walczak i kandydatem Adolf Wensler.

### Wieczór artystyczny w Zgierzu.

Wieczór wokalno-dramatyczny, urządony w sobotę przez tow. szerz. wiedzy im. Bolestawa Prusa, wypadł bardzo dobrze pod względem artystycznym, lecz zawiódł pod względem kasowym.

Po raz pierwszy słyszeliśmy w Zgierzu prof. Brandta, który wspaniałą grą nadobne nasze słuchaczki oraz słuchaczów wprowadzał w upojenie.

Program prof. Brandta wypełniły utwory Chopina, Wieniawskiego, Sarasate'go, ale potem kiedy się rozegrał, kiedy sala huczata od oklasków p. Brandt wykonał jeszcze kilka przepięknych utworów.

Śpiewała także p. J. Sokołowska „Życzenie“, Maszyńskiego, „Kochać nie wolno“ Zacharjasiewicza. Pani Sokołowska z początku nie mogła opanować tremy, lecz wkrótce śpiewem swym dowiodła, że posiada głos silny, czysty, godny dalszych studiów.

Solistom akompanjował na fortepianie pan Antoni Michałowski.

Najwięcej rozruszał publiczność pan Edward Kulisz swojemi monologami.

Nad program odegrano 1-aktową komedyjkę „W gabinecie doktora“. Na szczególne wyróżnienie zasługują: śmieszny jak zawsze p. Liberek w roli zblazowanego kawalera, p. Tańska w roli wieśniaczki.

Wieczór zakończono tańcami, które trwały do godz. 7 rano. (Brz.)

### W sprawie zreformowania i zgierskiej kasy pogrzebowej.

Wybrani przed trzema tygodniami na ogólnem zebraniu członków i zgierskiej kasy pogrzebowej, komisja dla dokonania rewizji ksiąg kasowych i wypracowania nowej ustawy, ukończyła swoje czynności i zdawała z nich relację na wczorajszem ogólnem zebraniu, które odbyło się w lokalu zgierskiego niemieckiego towarzystwa gimnastycznego przy ulicy Strykowskiej w Zgierzu pod przewodnictwem p. M. Galjona. Komisja stwierdziła, iż księgi kasy za cały 23-letni okres jej istnienia prowadzone były prawidłowo.

Co się tyczy nowej ustawy, to komisja przedstawiła zebraniu projekt, w myśl którego członkowie mają wpłacać do kasy 150 składek po 20 kop., nie jak dotąd 75, a najwyższa norma zapomogi, zamiast jak dotąd 60 rb. ma wysiść 50 rb.

Projekt ten ogólnie zebranie zaakcepto-



wało, zażądało jednak odczytania tekstu całej nowej ustawy, czego autorzy projektu uznać nie mogli, gdyż opracowali tylko jeden zasadniczy punkt ustawy, mianowicie tabelę składek i zapomóg, odkładając zredagowanie całej ustawy na później, wobec czego na przyszłą niedzielę odbędzie się ogólne zebranie, na którym członkowie zaznajomieni zostaną z treścią projektowanej ustawy. (c)

**Strajk u „Krusche i Endera“.**

Za przykładem tkalni, w czwartek, d. 29 maja, robotnicy oddziałów przędzalni, odpadków, farbiarni i drukarni fabr. Krusche i Ender również przerwali pracę, żądając jak donosi „Gaz. Pab.“ 45% podwyżki, pełnej, tygodniowej zapłaty za cały czas, kiedy fabryka czynna była pięć i cztery dni w tygodniu, i skrócenia pracy w soboty do godz. 5-ej.

Następnego dnia stanęły pozostałe oddziały, stawiając podobne żądania. Na skutek tego zarząd fabryki wywiesił następujące ogłoszenia:

„Tkaćce Tow. akcyjnego zawiesili samowolnie pracę, jedna część wczoraj, a druga dzisiaj, bez względu na prawne 14 dniowe wypowiedzenie pracy. Z powodu tego podaje się do ogólnej wiadomości robotników że i w pozostałych oddziałach fabryki praca tylko tak długo prowadzona być może, dopóki prawidłowemu i normalnemu biegowi pracy przy obecnych warunkach nie na przeszkodzie stać nie będzie.

O czasie zatrzymania pojedynczych oddziałów wywieszone będą specjalne zawiadomienia.

Zwraca się przy tem uwagę, że stosownie do wyjaśnienia Senatu z dnia 23 marca 1906 r. za nr. 276 str. 25 na zasadzie punktu 8 artykułu 104 regulaminu o przemyśle, zarząd fabryki w wypadkach częściowego strajku jest w pełnym prawie zamknąć fabrykę, bez zwykłego 14 dniowego wyprzedzenia pozostałym robotnikom, którzy chcieliby nadal pracować.

Pabjanice, d. 29 maja 1913 r.

„Powołując się na wczorajsze ogłoszenie, niniejszym zawiadamiam się robotników, że wskutek zaprzestania pracy również w przędzalni odpadków, drukarni, farbiarni i oddziałach pomocniczych, utrzymanie w ruchu fabryki jest niemożliwe. O ile robotnicy wszystkich oddziałów do soboty wieczór, 31 maja nie powrócą do pracy, wówczas zarząd fabryki z przykrością zmuszony będzie zamknąć fabrykę na czas nieograniczony i od niedzieli, dnia 1 czerwca r. b. umowę ze wszystkimi robotnikami uważać za zerwaną.

Pabjanice, d. 29 maja 1912 r.

**Przebieg strajku spokojny.**

**Monopol w Pabjanicach.**

Spórą sumkę „zarabia“ monopol w Pabjanicach. Oto w roku ubiegłym sprzedano wódki w 6 tutejszych sklepach monopolowych za 381,895 rb. Przeciętno na każdy sklep 63,649 rb. w ciągu roku.

Nie dziwnego, że zbierają się takie kolosalne sumy, — dodaje do tej informacji „Gaz. Pab.“ — skoro naprz. niedawno jeden z gospodarzy wiejskich zakupił w sklepie na Górcie 19 ówierdwiadrówek spirytusu na wesele.

**Gmach dla szkół początkowych w Rzgowie.**

(c) W tych dniach w Rzgowie przy ul. Rawskiej przystąpiono do budowy jednopiętrowego budynku, w którym mają mieścić się dwie szkoły początkowe oraz mieszkania dla nauczycieli.

Koszt budowy, według kosztorysu, sporządzonego przez architekta powiatowego, p. Karpińskiego, wyniesie 13,700 rb.

**Wystawa koni w Rawie.**

(c) Dnia 25 b. m. w Rawie nastąpi otwarcie wystawy koni włoskojańskich oraz koni należących do rolników-mieszkańców.

W przyznawaniu nagród będą brane pod uwagę okazy w wieku lat 3—5.

**Przedstawienie amatorskie w Rzgowie.**

(c) Dnia 15 b. m. odbędzie się w Rzgowie przedstawienie amatorskie, na dochód straży ogniowej ochotniczej oraz ochrony miejscowej.

**Kalendarzyk.**

Dziś Marcelina.  
 Jutro Erazma B. W.  
 Imiona słońca: dziś Retysła  
 w bl. jutro Bratumiła.  
 Wschód słońca o g. 3 m. 46.  
 Zachód „ 8 „ 11.  
 Długosc dnia „ 16 „ 26.  
**Stan pogody.**—Podług obserwacji opty-  
 B. Rittersa, ul. Piotrkowska № 85.

**TERMOMETR:** Rano o g. 8. 18° ciepła.  
 Połudn. o g. 12. 20°  
 Wczoraj o g. 8 w. 14°  
 Minimum 11° ciepła. BARO. 760 najniżej —  
 Maximum 20° METR: 760 najwyżej —  
 Hygrometr 65 proc. wilgoci.

**Kinematografy.** Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne.  
 Jutro zmiana programu.

**Biblioteka Stebelskich.** (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-oj do 3-oj pp.

**Czytelnia pism Tow. „Wiedza“.** (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska nr 91), na czas wystawy sztuchów otwarte od godziny 10-ej do 10-ej wiecz.

—o—

**KRONIKA.**

**Z komitetu plantacyjnego.**

Komitet plantacyjny otrzymał instrukcję następującą:

Komitet zbiera się w gmachu magistratu, w terminach wyznaczonych przez prezydenta.

Wszelkie projekty komitet komunikuje magistratowi.

W razie potrzeby komitet zaprasza na posiedzenia starszego budowniczego miejskiego, starszego ogrodnika, wogóle specjalistów i osoby kompetentne w zakresie ogrodnictwa, również ma prawo rekomendować dotyczące firmy handlowe i przemysłowe.

Komitet opracowuje plany i kosztorysy w granicach sum asygnowanych corocznie. O sumy potrzebne stara się magistrat i nie później niż do 14 lipca komunikuje o tem komitetowi.

Komitet nie później niż 27 listopada każdego roku przedstawia magistratowi swoje projekty i kosztorysy robót na rok następny.

Komitet rozpatruje wszelkie roboty przedstawione przez starszego ogrodnika, dotyczące niezbędnych zamówień dla plantacji, oraz dokonywa oględzin materiałów i robót wykonanych, poczem uwagi swoje komunikuje magistratowi.

Każdy poszczególny członek komitetu obowiązany jest zwracać uwagę, aby na plantacjach miejskich nie psuto drzew, krzewów i t. d., o każdym takim fakcie należy zawiadomić organy policyjne.

Członkowie komitetu otrzymują specjalne ksztańcówki lub bilety z podpisem policmajstra.

**Szpital dla obłąkanych.**

(dt) W piątek wieczorem, odbyła się narada członków komitetu budowy domu dla obłąkanych żydów, ze współudziałem członków dozoru bóżnicznego w sprawie asygnowania 140,000 rb. (po 35,000 rocznie) na powiększenie funduszu budowlanego dla domu obłąkanych.

Gmina żydowska już dwukrotnie postanawiała asygnować tę sumę, której zarząd gubernialny nie zatwierdził z powodu, iż zbyt mała ilość członków gminy żydowskiej podpisała powyższą uchwałę.

To samo oświadczył gubernator p. E. Heimanowi, który w tej sprawie pojechał do Piotrkowa. Na wczorajszym posiedzeniu postanowiono zwrócić się z prośbą do miejscowych instytucji finansowych, ażeby na specjalnej liście obywatele żydzi składali podpisy na dowód, że zgadzają się na wyasygnowanie powyższej sumy.

W sprawie tej odbyło się wczoraj zebranie z udziałem przedstawicieli instytucji finansowych, na którym przyjęto wniosek obrony komitetu mającego się zająć wybudowaniem szpitala i utworzeniem komisji zbierającej podpisy między członkami gminy.

**Kontrola nad cechami.**

Prezydenci i burmistrzowie miast gubernji piotrkowskiej otrzymali od gubernatora piotrkowskiego okólnik, polecający baczniejszą kontrolę działalności cechów rzemieślniczych.

**Z poczty.**

Wobec nader częstych skęplizy przesyłek pocztowych, zarząd poczty postanowił żądać wyjaśnień, dotyczących za wartości przesyłki. W razie odmowy objaśnienia urzędnik może nie przyjąć pomyłki.

**Nowe linje tramwajowe.**

(d) W sobotę wiecz. w magistracie pod przewodnictwem prezydenta odbyło się posiedzenie członków zarządu Tow. elektr. tramwajów miejskich, na którym była omawiana sprawa budowy nowych linii.

Zgodnie z wnioskiem dyrektora pana Witkowskiego wybrano komisję złożoną z 5 osób, która rozpatrzy projekt i przedstawi go na przyszłym zebraniu.

**Ogród botaniczny.**

Na terytorjum szkoły handlowej kupieckiej łódzkiej, przy ulicy Dzielnej 58, założono ogród botaniczny na użytek wychowanców szkoły.

**Ze szkoły handlowej.**

Na wystawę kijowską wyjechała szkoła handlowa kupieckiej łódzkiej deputacją uczniów z dwoma profesorami na czele.

— Na muzeum przyrodnicze szkoły handlowej złożyli ofiary pp. Stanisław Jarociński 1000 rb., S. Silberstein 300 rb., Maurycy Poznański 250 rb., Ludwik Koraj 100 rb.

**Wycieczki na wystawy.**

Na ostatniemu posiedzeniu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernji piotrkowskiej uchwalono urządzić wycieczki na wystawy handlowo-przemysłowe w Wrocławiu i Kijowie.

Zarząd aprasza o wczesne zapisywanie się na liście uczestników w kancelarji Stow. Nowy Rynek nr. 6, aby wystarać się o paszporty ulgowe.

Wycieczka do Wrocławia odbędzie się w połowie lipca do Kijowa zaś w sierpniu.

**Wycieczka handlowców.**

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu w sprawie wycieczki do Sulejowa zawiadamia, że zapisy przedłużono do środy d. 4 czerwca.

**Wycieczki Tow. krajoznawczego.**

Na czerwcu i lipiec r. b. projektowane są następujące wycieczki:

1) 3 czerwca (wtorek) zbiorowe zwiedzenie wystawy sztuchów w Muzeum nauki i sztuki.

Punkt zborny w lokalu Tow. o godz. 7 m. 50 wiecz.

2) 8 czerwca—do Łasku.

Zapisy przyjmowane będą dn. 3 i 4 czerwca w lokalu Tow. od godz. 7—8 wieczorem z opłatą od członków i młodzieży szkolnej po 1 rb. a od osób wprowadzonych po 1 rb. 25 kop.

3) 22 czerwca—do Łiskowa.

4) 6 lipca—do Drzewicy.

5) 20 lipca—do Rawy.

O dniach zapisu na ostatnie trzy wycieczki nastąpią oddzielne zawiadomienia.

**Z komitetu emigracyjnego.**

(d) Łódzki komitet regulowania emigracji żydowskiej otrzymał z Petersburga wiadomość z komitetu centralnego, iż w d. 25, 26 i 27 maja st. st. odbędą się obrady, na które komitet zaprasza przedstawicieli łódzkiego komitetu.

Rozważana będzie między innymi sprawa organizowania banku emigracyjnego.

**Z fabryk.**

W tkalni braci Kochańskich ul. Widzewska nr. 157, 200 robotników wymówiło pracę w piątek dnia 30 maja, żądając podwyżki; przed pięcioma miesiącami zmniejszono im zarobek od 5 do 30 proc. (zarobek tygodniowy wynosił ostatnio od 3 do 6 rubli).

Robotnicy żądają podwyżki po 1 kop. od arszyna wąskiego towaru i po 2 kop. od towaru szerokiego, jeżeli nie będą uwzględnione ich żądania, to po dwóch tygodniach porzucą pracę.

**Aresztowanie robotników.**

(d) W fabrykach Prussaka, Kleta i Janickiego policja zaarrestowała czterech robotników za propagowanie strajku i namawianie robotników do żądań podwyżki 20 kop. na 1000 wątków.

**Dywidendy.**

(d) Na sobotniemu zebraniu akcjonariuszy tow. akc. Heinzel i Kunitzer, ustanowiono dywidendę za rok ubiegły w wysokości 7 procent.

**Likwidacja tow. śpiew. „Harfa“.**

(d) Sobotnie zebranie likwidacyjne nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia 2/3 części członków.

**Ziemia w Palestynie.**

W Warszawie i w Łodzi tworzą się spółki, mające na celu nabywanie ziemi w Palestynie i zakładanie kolonji i plantacji.

**Z hotelu „Savoy“.**

W sobotę w hotelu „Savoy“ otwartą została restauracja.

**Bazar galanteryjny.**

Pp. Zarzecki i Lewkowiec zwrócili się do magistratu z prośbą o udzielenie im pozwolenia na urządzenie stu budek żelaznych na placu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 8, do prowadzenia handlu wyrobami galanteryjnymi i towarami łocciowymi.

Komisja techniczno-sanitarna, po dokonaniu oględzin, nie znalazła przeszkód do urzeczywistnienia projektu.

Sprzedaż artykułów spożywczych i ryb w sklepach przy placu położonych, będzie skasowana, a w sklepach tych odbywać się będzie także handel norymberszczyzną.

**Teatr Polski.**

Dzięki staraniom zarządu Towarz. opieki szkolnej pozbawione od dłuższego czasu dobrego teatru publiczność łódzka, będzie miała możliwość przepędzenia mile i pożytecznie wieczoru.

W sobotę dnia 4 b. m., zjeżdża do naszego miasta zgrany zespół artystów „Teatru Małego“ z Warszawy, w celu wystawienia pełnej humoru, farsy z francuskiego pod tytułem „Pieszczołek“.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczono, na opłacenie wpisów, za najbiedniejsze dzieci, w szkołach początkowych łódzkich.

Nie wątpimy więc, że tak sympatyczny cel zyska poparcie naszego społeczeństwa i widownię teatru, przy ulicy Cegielnianej, na środowem przedstawieniu wypełni po brzegi.

Bilety na powyższe widowisko sprzedaje cukiernia W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).

**Przedstawienie dla dzieci.**

Staraniem szkoły przygotowawczej p. Jadwigi Zawadzkiej, w piątek dnia 6 czerwca o godz. 4 po poł. wystawiony będzie w teatrze Polskim piękny obrazek M. Wasilewskiej „Wieszczka lalek“, ze śpiewem i tańcami.

Wielce interesujące to widowisko ściąganie bezwątpienia liczne zastępy malusińskich, tem więcej, że dochód przeznaczony na ochronę II balucką przy ulicy Ciemnej.

**Sąd doraźny nad małoletnimi.**

W sobotę o godzinie 3-ej po południu 12-letni Gedalja Goldwasser, zamieszkały przy rodzicach w domu nr. 11 na Starym Rynku i 10-letni Nute Zaloman, zamieszkały przy ul. Zgierskiej nr. 10, przedostali się przez sztachety do Helenowa, pogwałcając tem boskie i ludzkie prawa posiadania własności i eksploatacja jej przez właścicieli parku.

Zbrodniarze zostali przyłapani przez czujnych cerberów i stawieni przed wysoki sąd wielkorządcy Helenowa p. Fuldego.

Pochodzący z rodu groźnych teutonów wielkorządca taskawie potraktował młodocianych zbrodniarzy, darując im życie, choć prawie na karę śmierci zasłużyli, i tylko dla przykładu kazał ich — w swej obecności — skropić chlóstą. Z zadania tego wywiązał się portjer ogrodowy tak świetnie, że srogo pobitych, nawpół przytomnych dzieciaków trzeba było odnieść do pobliskiego szpitala Poznańskiego, gdzie pierwszej pomocy udzielił im dyżurujący lekarz.

Za nader łagodny wyrok w doraźnym sądzie nad małoletnimi należy się panu Fuldemu nagroda od właścicieli Helenowa, oraz uznanie opinji publicznej.

**Miły majster.**

(dt) W sobotę o g. 10 wiecz. przy ulicy Juliusza № 19, przy obrachunku pieniężnym majster szawki Gruszczyński pobił swego czeladnika Stanisława Szczecińskiego, lat 18, poczem rozwścieczony zadał mu nożem trzy rany klute w rękę i głowę.

Rannym zajęto się pogotowie.

**Przejechanie.**

Przy ul. Miłsza, 37-letni Franciszek Kępiński roznosił gazet, najechany i uderzony przez tramwaj odniósł ranę lewej nogi, prawej ręki.

8-letni syn tkacza Tadeusz Bednarek, najechany przez tramwaj przy ul. Głównej, odniósł okaleczenie głowy, twarzy, oczu i rąk; w groźnym stanie odwieziono go do szpitala Anny Marji.

**Upadki.**

Przy ul. Nowomiejskiej 16-letni ślusarczyk Karol Szerke spadł z tramwaju na bruk i odniósł okaleczenie prawej nogi.

— Przy ul. Leszno, 35-letni Adolf Koenig, spadł ze schodów i złamał prawą nogę.

**Z głodu.**

— 17 letni robotnik Mosiek Edwartowski, bez zajęcia, upadł z głodu z powodu zupełnego wyczerpania sił.

— Przy ul. Karola 28, 26-letnia prostytutka Franciszka Lewandowska, zemdląca z głodu.

**Przez pomyłkę.**

29-letni robotnik Wincenty Jasiński poknął pewną dozę chloroformu i uległ zatruciu; niebezpieczeństwo usunął lekarz pogotowia.

**Pogryziony.**

11-letni syn handlarza Hieler Hersz, ugryziony został przez psa w prawą nogę.

**Handel i przemysł.**

**Nowe towarzystwo akcyjne.**

Organizuje się w Łodzi towarzystwo akcyjne „R. Lipszyc“ dla nabycia i eksploatacji fabryki wyrobów trykotażowych, należącej do R. Lipszyca. Kapitał zakładowy 750,000 rb.



## Z rynku manufakturowego Pabjanickiego.

„Torgowo-Prom. Gazeta stwierdza, że położenie na rynku manufakturowym pabjanickim poprawia się. Przyjeżdża więcej nabywców(?) Przeważają transakcje gotówkowe(?) gdyż fabrykanci udzielają kredytu tylko pierwszorzędym firmom. Zamówień mają fabryki dużo. Tylko położenie tkaczy ręcznych jest opłakane.

## Sensacyjna afera szpiegowska.

„Militärische Rundschau“ pisze: „Sprawa Redla wywołała szereg awanturnych pogłosek, których w chwili obecnej nie można wcale skontrolować. Zastrzegamy sobie, że przedstawimy stan rzeczy, który zredukuję różne publikacje do właściwej miary.

Wiadomość jednego z dzienników, jakoby Redl zdradził plany mobilizacyjne i dyslokacyjne państwa niemieckiego, wymaga już natychmiastowego sprostowania, bo żaden oficer nie jest w stanie tajemnie wojskowych państwa zagranicznego zdradzać.

O wystawnym i hulaszczym życiu Redla dzienniki szeroko się rozpisują.

Jego dochód służbowy wynosił 11 tysięcy koron, faktycznie jednak wydawał rocznie kilkadziesiąt tysięcy.

Właścicielka domu, w którym mieszkał Redl, opowiada, że jego wydatki roczne równały się dochodowi od milionowego majątku. Miał on 4 torysów i jednego służącego cywilnego, w mieszkaniu jego często odbywały się przyjęcia i libacje.

Redl — jak donoszą z Pragi — bardzo często wyjeżdżał samojazdem do Drezna, gdzie miał schadzki z agentami. Wywiady upozorowywał służbowymi względami.

Miał dwa samochody, do jednego miał szofera cywilnego, do drugiego wojskowego. Cywilny szofer wyjeżdżał z nim zawsze zagranicę.

Redl oprócz seksualnych zбочzeń miał i inne znajomości z kobietami i wydawał na nie bardzo wiele pieniędzy.

Charakterystycznym jest, że w roli rzeczoznawcy był przesłuchiwany we wszystkich większych procesach szpiegowskich ostatnich lat i zawsze oświadczał, że każdy szpieg, może ogromne wyrządzić szkody państwu, przeciw któremu pracuje.

Sledztwo ustaliło, że Redl otrzymywał liczne depeche szyfrowane. Urząd telegraficzny doręczał mu te depeche, gdyż sądzono, że są to depeche służbowe.

Redl przed śmiercią ujawnił nazwiska wszystkich tych oficerów, z którymi miał stosunki, a przedtem jeszcze zdradził obcemu mocarstwu tych oficerów, którzy dostarczali mu szpiegowskich materiałów od owego mocarstwa.

„N. fr. Presse“ donosi, że kilku wysokich oficerów sztabu generalnego i ministerjum wojny obcego mocarstwa popełniło z powodu sprawy Redla samobójstwo.

Jak się zdaje, chodzi tu o tych oficerów, którzy ofiarowali swoje usługi rządowi austriackiemu, a których Redl wydał właściwemu rządowi.

Między tymi oficerami miał się znajdować jeden generał.

Jeden z konsulatów w Pradze, który utrzymywał ścisłe stosunki z Redlem, miał rozporządzać w ostatnich czasach, 15 milionami koron.

„Bohemia“ donosi, że zwłoki Redla znalezione w ubraniu cywilnym, mimo, że do hotelu przybył w mundurze.

Zdaje się, że Redl przebrał się w ubranie cywilne, aby uciec. Wyrzawszy jednak przez okno, ujrzał przechadzających się pod hotelem oficerów, z powodu czego zrezygnował z zamiaru ucieczki.

WIENIEŃ—W. Allg. Ztg.“ w związku ze sprawą Redla donosi, że aresztowany porucznik Jandrioz przyznał się do winy i skazany został przez sąd wojskowy na 20-letnie więzienie, które odbywa w Moellersdorf, skąd przewieziony ma być do galicyjskiego zakładu karnego.

WIENIEŃ—Dzisiejsze gazety potwierdzają wczorajszą wiadomość, że skutkiem sprawy szpiegowskiej pułk. Redla i skandalicznych okoliczności z nią związanych, nastąpić mają gruntowne reformy w austriackim sztabie generalnym.

„Neue freie Presse“ donosi, że Redl zamierzał w ostatniej chwili uknąć w przebraniu cywilnym. Zamiar ten został udatemniowany i wówczas dopiero Redl, widząc, że wszystko stracone, popełnił samobójstwo.

PETERSBURG—„Russkoje Slovo“ otrzymało telegram, że z powodu afery pułkownika Redla cały Wiedeń jest skonsternowany. Pułkownik Redl złożył zupełne przyznanie się do winy, wykrywając nazwiska szeregu dygnitarzy, którzy zajmowali się szpiegostwem.

Cesarz rozkazał niezwłocznie utworzyć komisję do reorganizacji głównego sztabu generalnego. Szereg wybitnych i generałów ma otrzymać dymisję.

## Z Dumy.

## Rozprawy nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych.

Duma na posiedzeniu piątkowym przystąpiła do rozważania budżetu ministerjum spraw wewnętrznych.

Po krótkim przemówieniu referenta, Firsowa, zabrał głos kadet, Aleksandrow. Zdaniem jego, tragizm w życiu Rosji tkwi w tem, że cała siła, która wyszkanaby być mogła na dalszy rozwój, tracona jest na walkę w imię ograniczenia wolności prasy, zebrań i związków. Przypominając znaną rozmowę ministra spraw wewnętrznych z dziennikarzem zagranicznym, oświadcza, że przy pomocy wskazanych w niej sposobów [nie można] rządzić wielkim i utalentowanym narodem. W dalszym ciągu mówca przechodzi do projektu ustawy prasowej. Projektem tym — mówi — ministerjum sformułowało chęć woli i twórczość narodu, który stworzył wielki język rosyjski.

Odrodzenie narodu nie tkwi w nacjonalizmie szowinistycznym. Za podstawę jego służyć powinna samodzielność narodu. Jeżeli zaś zamiast samodzielności dają mu usta wyjątkowe i represje administracyjne, to o odrodzeniu nie może być mowy.

Lempicki charakteryzuje politykę wewnętrzną Rosji w Królestwie Polskiem i uważa za fakt bezsporny, że Rosja niedomaga pod ciężarem centralizacji. Nieprzebiegane prawo ewolucji państwowej wymaga ulżenia ministerjum spraw wewnętrznych i wprowadzenia szerokiego samorządu we wszystkich okręgach państwa, bez względu na to, czy przeważa w nich ludność rdzenna, czy też obcoziemna. Prowadzona przez rząd polityka łączy do wytipienia kultury polskiej i rusyfikowania polaków.

Ministerjum spraw wewnętrznych jest wyrazicielem tej polityki, i dlatego Koło polskie głosować będzie przeciwko budżetowi ministerjum. (Oklaski na lewo).

Nowickij uważa za obowiązek swój przypomnieć rzeczywistości radcy stanu, Lempickiemu, że dostąpił się tak wysokiego stanowiska widocznie na chlebie rosyjskim, wobec czego smutno było słuchać słów jego, zwłaszcza, że nie tylko polacy w Polsce, ale i Koło polskie w Dumie zachowują się niezawsze lojalnie.

Karaulow przypomina, że ktoś puścił już w obieg dowcip, iż Duma wyszła już z pod znaku Raka i weszła pod znak Wodnika trzeba, ażeby weszła obecnie pod znak Wagi, położywszy na jedną wagę odpowiednie asygnaty, na drugą zaś potrzeby narodowe.

Przemawiają dalej: Burjanow, Januszkiewicz, kadet Gronskij, Achtiomow i Bomasz, który przytoczywszy historyczny rzut oka na sytuację prawną żydów w Rosji, konstataje, iż pod tym względem nie się nie zmieniło od 150 lat. Żydzi jednakże uważali się i uważają za pełnoprawnych obywateli rosyjskich i będą żądać przyznania im tego prawa.

## Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

## Sytuacja na Bałkanach.

PETERSBURG. Otrzymało tu wiadomości o krytycznym położeniu na Bałkanach. Serbja przygotowuje się do wojny w celu ochrony terytoriów zdobytych.

Rzeczą jest możliwą, iż wynikiem wojny serbsko-bułgarskiej będą komplikacje rosyjsko-austriackie.

Ducha wojowniczego Bułgarii podtrzymuje Austrja, Serbja zaś liczy na poparcie ze strony Rosji.

Tutejsze koła polityczne są wzburzone.

## Echa szpiegostwa Redla.

WIENIEŃ. Szef sztabu generalnego podał się do dymisji z powodu

afery szpiegowskiej pułkownika Redla. Cesarz prawdopodobnie dymisji nie przyjmie.

## Miasto się zapada.

SARATOW. Skutkiem podmycia gruntu pod górą Sokolą ziemia zaczęła się nagle osuwać i zapadać w wytworzoną szeroką szczelinę. Kilkadziesiąt domów grozi zapadnięciem. Ściany domów murowanych w całej dzielnicy zarysowane. Ludność w panice.

## Zjazd pol. rob. związku zaw.

BERLIN. Wczoraj rozpoczęły się do roczne posiedzenia Związku Zawodowego polskiego. Przybyło 117 delegatów z całej Rzeczy. Zagał posiedzenie prezes Rady nadzorczej dr. Stołpe, poczem zabrał głos przedstawiciel robotników, dr. Riner. Następnie przemawiał poseł Sosniński, zaznaczając, iż nie należy się lęczyć, że ustanie kiedykolwiek walka pomiędzy odłamem polskich robotników i Niemcami. Niemcy nigdy nie przestaną być wrogami polaków. Poseł Nowicki nawoływał do łączności i jedności. Następnie zabierał głos kolejno działacze społeczni i redaktorzy pism polskich. Z wygłoszonych przemówień na wyróżnienie zasługuje mowa redaktora „Narodowca“ Jabłkowskiego, który powrócił właśnie z Górnego Śląska, kraju, jak się wyraził nędzy i biedy. Widział tam, mówi, polskie twarze, słuchałem polską mowę, ale ducha polskiego nie poznał. Wszędzie tylko nędza, bieda i obojętność na sprawy narodowe.

## Aresztowanie Kiamil paszy.

KONSTANTYNOPOL. Kiamil pasza aresztowany został i znajduje się w swoim mieszkaniu pod strażą żołnierzy i oficerów młodoturckich.

Rząd obawia się, aby młodoturcy nie urządzili nowego zamachu na gabinet.

Kiamil pasza zawiadomił ambasadora angielskiego w Konstantynopolu o swoim aresztowaniu i prosił go o wstawienie do rządu tureckiego.

## Czyni bohaterkie sufrażystek.

LONDYN. Sufrażystki angielskie podpaliły w Roof dworzec kolejowy. Wprawdzie ogień udało się stłumić, lecz znaczna część zabudowań poszła z dymem. Szkody przeszły 10.000 funtów.

## Z ostatniej chwili.

## Odnaleziono klejnoty.

Wielką sensację w Częstochowie wywołała wiadomość, otrzymana przez miejscowe władze policyjne, podana już przez nas w sobotnim numerze, — o znalezieniu u mieszkańców gminy wagińskiej w pow. słobodzkiem w gub. wiatskiej — Czurkina i Kakuina obrazów, klejnotów, krzyży, medalów, książek, świadczących, że rzeczy te pochodzą z Jasnej Góry.

Jaką drogą rzeczy te znalazły znalazły się w gm. wagińskiej, narażone pozostaje tajemnicą.

Wdrożono energiczne śledztwo celem ustalenia, czy przedmioty znalezione są dziełem nowego świętokradstwa w klasztorze jasnogórskim, czy też sprawa ta ma związek z uprzednią rozgłoszoną kradzieżą?

## Z literatury sportowej.

Dziesięć sportów dla młodzieży. K. Laskowski z 98 ilustracjami w tekście. Nakład Gebethnera i Wolfa.

Obejmująca 224 stron tekstu, książka ta, jedna z niewielu w polskiej literaturze sportowej, obejmuje jakkolwiek nie całokształt, to w każdym razie ogólny rys najbardziej u nas uprawianych sportów.

Książka podzielona jest na następujące działy: Kół. Myślistwo. Fecztnnek. Piłka nożna. Tennis. Rower. Pływanie. Rybołówstwo. Łyżwiarstwo. Sport pieszy.

Jak widzimy zakres nawet dość szczytły, gdyż przy rokrocznym postępie sportu wśród naszej młodzieży, z każdym dniem wprowadzane bywają nowe działy z zachodu.

To też książka rozpatrywana być musi jako podręcznik wstępny, jako propaganda sportu, gdyż nawet wiadomości z powyższych działów nie są na tyle fachowe i wyczerpujące, aby mogły stać się niezbędnym wademecum dla prawdziwego sportmana; natomiast mogą one z dużą korzyścią służyć dyblentom i potrzebującym wstępnej orientacji.

Z polskich wydawnictw tego rodzaju jest to już drugie, gdyż książka dr. Tokarskiego, współpracownika i. p. dr. Jordana obejmowała również całokształt, a zwłaszcza gry trawnikowe z dokładnym podaniem reguł sportów jeszcze nawet wówczas nie uprawianych, autor bowiem przewidywał niedaleką przyszłość, która domagała się podobnego wydawnictwa.

Natomiast autor „Dziesięciu sportów dla młodzieży“ ograniczył się do zapoznania czytelników swoich ze sportami już dobrze znanymi.

W każdym razie książka ta zasługuje na szereg poparzeń, gdyż zachęca sfery niesportowej młodzieży do podjęcia pracy nad swym wykształceniem fizycznym.

Spodziewać się należy, że księganina Gebethnera i Wolfa, która zawsze uwzględniała nowe prądy i tym razem dała naśladowania godny przykład, wydając dalsze prace z tej dziedziny, która rozszerza się z dniem każdym i wymaga już coraz większej fachowości, wkraczając z wolna w sferę osobnej nauki.

## Rozmaitości.

## Dramaturgowie podczas premier.

Feliks Duquesnel opowiada w „Temps“ o zachowaniu się dramaturgów na pierwszym wystawieniu ich sztuk.

George Sand zwykła była siadywać w łożu. Słuchała tak, jak gdyby to był utwór obcego pióra. Śmiała się wraz z publiką, bila brawo w miejscach, przyjmowanych oklaskami. Po szczęśliwym spektaklu wbiegała na scenę, całowała aktorów, paliła z nimi papierosy i rozmawiała niekiedy do 1-szej.

Aleksander Dumas (syn) brwał zawsze na wszystkich swoich premierach. Stał za kulami białymi, drząc, w kapeluszu na bakier. Uspokajał się dopiero, gdy kurtyna spadała po ostatnim akcie.

Największe wrażenie robiła premiera na Wiktorze Sardou. Stawał za kulami, przysłuchiwał się, pocierał czoło, wzdychał. Podczas pierwszego przedstawienia „Ojczyzny“, gdyby go nie podtrzymywali statysci byłby runął zemdlony. Ołbrzymi sukces tej pięknej sztuki — otrzeźwił go odrazu.

Melhaec na przedstawieniu swych komedji zwykły był siadywać w garderobie jednego z aktorów. Prosił, by mu nie mówiono do ostatka.

## Z mowy prezesa. Kola Polskiego.

W ubiegłą środę w wiedeńskiej Izbie poselskiej, podczas dyskusji o polityce wewnętrznej i zewnętrznej w monarchji austriackiej, zabrał głos prezes Kola Polskiego, dr. Leo, i w imieniu tegoż Kola wygłosił długą mowę.

Zaznaczywszy przesilenie gospodarcze, jakie wywołała w Galicji groźba wojny, oraz dotknąwszy kilku spraw, jakie dla kraju tego są obecnie najważniejsze, — dr. Leo oświadczył w sprawie ugody z rusinami następująco.

„Nawiększy kraj monarchji z powodu znanych międzynarodowych zawikłań narażony był bez swej winy na najostrejsze przesilenie gospodarcze. To trudne położenie wymaga, aby rząd koniecznie spełnił swój obowiązek celem złagodzenia nędzy i przesilenia, które nas dotknęło, nie pytając się o narodowość ani o spory narodowe. Więcej niż kiedykolwiek jest dzisiaj obowiązkiem kół kierujących zarówno u polaków, jak i u rusinów, szukać punktów styczności do nawiązania pokoju narodowego i umożliwienia w ten sposób wspólnej skutecznej pracy. (Oklaski u polaków).

Sądymy już, że blizką jest chwila, w której przynajmniej na jednym ważnym polu politycznym dzieło porozumienia powiedzie się. Jakkolwiek to tym razem jeszcze nie nastąpi, to spodziewamy się i oczekujemy na pewno, że potrzeba pokoju narodowego utworze sobie drogę ku szczęściu obu narodów, kraju oraz państwa.

Następnie dr. Leo omawiał pogląd Kola Polskiego na wypadki na Bałkanach.

„Nagły upadek — mówił dr. Leo — tak potężnej organizacji państwa otomańskiego rozbudzenie się ludów bałkańskich, które prze-



wieki wegetowały pod jarzmem tureckim, utworzenie silnych państw przez południowe ludy słowiańskie, dążące do utworzenia środowiska własnej kultury narodowej i polityki narodowej, wywołały u wszystkich ludów tej monarchji bardzo silne wrażenie. Naród polski, którego zmienne losy są najściślej związane z historją tureckich wypraw zdobywczych w Europie, nie mógł wobec tych wypadków zachować się obojętnie. Najznakomitsi historycy uznali to za fakt historyczny, że pomiędzy powstaniem i rozwojem sprawy wschodniej i wywołaną przez to rywalizacją Austrii i Rosji o przodownictwo na półwyspie bałkańskim, a upadkiem Polski istniał związek przyczynowy.

W miejsce Polski, która razem z Austrią skutecznie powstrzymywała pochód tureckiej potęgi państwowej, nagle powstaje nowe północne wielkie państwo słowiańskie, aby u progu XIX stulecia bezustannie jawnie i otwarcie dążyć do celu, t. j. do ugruntowania rosyjskiej hegemonji nad ludami bałkańskimi. Austriacka polityka zadowolila się tem, aby niebezpieczeństwa zatargu z Rosją nie przyspieszać, a to albo zarządzeniami, które sztucznie wstrzymywały rozkład państwa tureckiego, albo też podziałem sfery wpływów, które drogą układu przyznano jednemu albo drugiemu mocarstwu. Zasada „status quo”, przez wiele lat uznawana za jedyną

nie możliwą, okazuje jasno tę metodę traktowania sprawy wschodniej przez monarchję austro-węgierską.

Zdaniem dra Leo, akcja austriacka, w tym kierunku podjęta, mogła być inaczej, a lepiej, skuteczniej i mniej kosztownie prowadzona.

Prezes Koła polskiego wyraża też obawę, że obecne rozwiązanie nie jest zabezpieczeniem pokoju europejskiego na czas dłuższy. Z kolei dr. Leo przedstawia stosunek Koła Polskiego do Austrii.

„Obecne wypadki wojenne, — mówi — obok ludów bałkańskich najbardziej bezpośrednio dotknięty naród polski. Grozący zatarg z Rosją wywołał straszne przesilenie w Galicji, która bez rzeczywistej wojny zmuszoną była płacić bardzo bolesne koszty wojenne. Ten zatarg jednak otworzył także zupełnie nowe widoki na przyszły rozwój stosunków polskich na północnym wschodzie. Każdy polak zdał sobie jasno sprawę, że zbliżające się wypadki wojenne rozegrają się na ziemiach polskich, albo z powodu ziem polskich. Byliśmy też gotowi krew naszą chętnie ofiarować aby stać w chwili niebezpieczeństwa wiernie u boku monarchji w walce o przyszłość Austrii i przyszłość narodu polskiego.

Z prawdziwym podziwem przekonano się o jaką ofiarnością i radością młodzież polska w Galicji spieszyła pod broń, jak cały naród

jednomyślnie gotów był z całą siłą bronić stanowiska mocarstwowej monarchji. Byliśmy także gotowi nie tylko dotąd spełniać swoje obowiązki obywatelskie, wobec sprawiedliwego monarchy, który nas darzył swoim zaufaniem, ale jesteśmy też gotowi ponieść największe ofiary, gdyby kiedyś przyszło do stanowczej walki między tem państwem, gdzie naród nasz widzi swe prawa narodowe strzeżone, a wielkiem mocarstwem północy. Kierownicy polityki austriackiej, którzy nie potrafili przeszkodzić zamknięciu drogi, prowadzącej na wschód przez wojskowo tak świetnie zorganizowane państwa południowo-słowiańskie, muszą uznać fakt, iż wielki naród słowiański na brzegach Wisły, utrzymał nie naruszoną swą własną kulturę i że wcale nie ma zamiaru zrzec się swego stanowiska i swej przyszłości w wielkiej rodzinie europejskiej narodów kulturalnych.

W końcu swej mowy dr. Leo zwraca uwagę, że Austrii mimo jej ofiar i wysiłków dotychczas nie udało się pozyskać sympatji Słowian południowych dla siebie. „Tem starym — mówi dr. Leo — powinno się rozważyć zasady polityczne, które obecnie mają być zastosowane wobec narodów słowiańskich. Spodziewamy się, że polityka ucisku i gwałtu, jako niezgodna z zasadami chrześcijaństwa i kultury europejskiej, sama przez się ostatecznie zbankrutuje”.

Przemówienie swe dr. Leo zakończył słowami następującemi:

„Żyjemy w Austrii, państwie powołanem przez opatrzość do wypełnienia swej historycznej, wysokiej misji równouprawnienia swych licznych ludów. Jesteśmy gotowi szczerze współdziałać i pomagać, by to wzniosłe zadanie monarchji przy Boskiej pomocy i pod przewodnictwem przestawnej dynastji, na pożytek państwa i wszystkich ludów szczęśliwie też w pełni dokonane zostało”.

**Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie**

Oddział w Łodzi  
Spacerowa № 17. Telefon 27-71.  
**Ceny bieżące № 12.**

Masło	Specjalne	za 1 funt k.	hurt	detal.
Deserowe I	„ „ „	44-45	„	54
Bryłowe I	„ „ „	44-45	„	54
Deserowe II	„ „ „	41-42	„	50
Bryłowe II	„ „ „	41-42	„	50
Solone I (deser.)	„ „ „	41-42	„	50
„ II	„ „ „	38-39	„	46
„ III kuch.	„ „ „	„	„	„

Zgubiono portfel i książeczkę legitymacyjną wydaną w Łodzi na imię Zygmunta Silberberga. Odnieść proszę Piotrkowska 261. 2050-3-1

**Dokończenie sprawozdania Towarzystwa Krzewienia Oświaty.**

Z ogólnej liczby przypada na

Dział	Wypożyczalnie				Razem
	I	II	III	IV	
poezji . . . . .	2991	5413	1762	5402	15568
powieści . . . . .	8635	15034	5902	9946	39518
książek dla młodzieży . . . . .	6557	5498	4196	8435	24686
książek naukowych . . . . .	9824	8069	5632	11522	35047
czasopism i dzieł zbiorowych . . . . .	934	124	615	347	2020
<b>Razem . . . . .</b>	<b>28941</b>	<b>34138</b>	<b>18107</b>	<b>35652</b>	<b>116839</b>

Z powyższego wynika, że dział:

poezji stanowił . . . . .	13,3%	ogółu przeczytanych książek
powieści . . . . .	34%	„
książek dla młodzieży . . . . .	21%	„
książek naukowych . . . . .	30%	„
czasopism i dzieł zbiorowych . . . . .	1,7%	„

Cyfry te odpowiadają mniej więcej stosunkom z roku poprzedniego.

**Skład czytelników.**

Podług wieku:	I	II	III	IV	Razem osób
Wypożyczalnie:					
młodzież do lat 14 . . . . .	225	278	106	206	815
starsi . . . . .	391	744	332	598	2065
<b>Podług płci:</b>					
mężczyzn . . . . .	416	472	317	467	1672
kobiet . . . . .	200	550	121	337	1208
<b>Podług wyznania:</b>					
chrześcijan . . . . .	550	249	387	501	1687
żydów . . . . .	66	773	51	303	1193
<b>Podług zajęć:</b>					
rzemieślników . . . . .	109	115	55	155	434
robotników . . . . .	152	58	160	192	562
uczni. i uczeni szkół . . . . .	218	392	106	234	950
pracown. handlowych . . . . .	43	138	22	39	242
innych zajęć . . . . .	94	319	95	184	692

Z powyższego wynika, że rzemieślnicy stanowią około 15%, robotnicy około 19%, pracownicy handlowi około 8 odsetek ogółu czytelników. Młodzież szkolna stanowi prawie jedną trzecią część czytelników. Śród pozostałych spotykamy nauczycieli, techników, drukarzy, konduktorów tramwajowych, szwaczki, służące, stróżów, aptekarzy i jednego muzykanta.

Rok ubiegły zaznaczył się przedewszystkiem znowu znacznym wzrostem czytelnictwa. Z 98 tys. w roku 1911 liczba wydanych tomów podniosła się w roku 1912 prawie do 117 tys. W ten sposób czytelnictwo wzrosło we wszystkich wypożyczalniach razem prawie o 20%, stosunkowo jednak największy przyrost wykazuje wypożyczalnia trzecia, położona przy Górnym Rynku. Z 13½ tys. wydanych w roku 1911 liczba tomów w roku 1912 podniosła się do 18 tys. z górą, czyli przyrost wynosi prawie 33%.

Jest nadzieja, że wypożyczalnia ta w dalszym ciągu będzie rozwijać się pomyślnie.

Zespół pracowników, bezinteresownie obsługujących wypożyczalnię, stanowi grono 58 osób i przytoczony powyżej ogrom wykonanej pracy stanowi ich całkowitą zasługę. Wobec stale rosnącego czytelnictwa sprawa otwarcia piątej wypożyczalni staje się już wprost palącą. Niestety jednak, przedewszystkiem brak nowych sił do obsługi tej placówki nie pozwala Towarzystwu dotąd urzeczywistnić tych zamiarów.

**Sprawozdanie kasowe**

**DEBET.**

Pozostałość na 1/1 — 1912 . . . . .	1102 rb. 58 kop.
Składki członkowskie . . . . .	2116 „ 74 „
Dochoły niestałe: ofiary . . . . .	467 rb. 47 „
ofiary rublowe . . . . .	1783 „ — „
wpływ z przedstawienia . . . . .	57 „ 23 „
„ z wystawy . . . . .	555 „ 15 „
„ z rautu . . . . .	446 „ 50 „
Sekcja uniwersytecka wpływ z odczyt. . . . .	649 „ 51 „
„ za wynajem przezroczy . . . . .	7 „ 45 „
Sekcja biblioteczna: wpływ z opłat czytelników . . . . .	1513 „ 48 „
Sekcja żargonowa: . . . . .	653 „ 85 „
Sprzedane wydawnictwa . . . . .	7 „ 48 „
Wpływ za wynajęcie lokalu . . . . .	50 „ — „
<b>Razem . . . . .</b>	<b>9410 rb. 44 kop.</b>

**KREDYT.**

Wydatki administracyjne: lokale . . . . .	300 rb. — kop.	
pensje urzędników . . . . .	1080 „ 50 „	
wydatki biurowe, druki, opał i światło . . . . .	185 „ 29 „	1565 rb. 79 kop.
Sekcja uniwersytecka: lokale . . . . .	300 „ — „	
honorarja prelegentów . . . . .	440 „ — „	
inwentarz . . . . .	70 „ 15 „	
pomocce naukowe, druki, afisze i wszelkie koszty połączone z urzędzeniem odczytów . . . . .	434 „ 76 „	1244 „ 91 „
Sekcja biblioteczna:		
wynaj. i utrzym. lokalów . . . . .	1223 „ 78 „	
zakup książek . . . . .	936 „ 98 „	
oprawa książek . . . . .	900 „ 27 „	
inwentarz . . . . .	79 „ 05 „	
wydatki kancelar. druki, opał, światło, marki etc. . . . .	720 „ 51 „	3860 „ 59 „
Biblioteka żargonowa: lokale . . . . .	300 „ — „	
zakup książek . . . . .	357 „ 26 „	
oprawa . . . . .	210 „ 03 „	
wydatki kancelar. druki, opał, światło, marki etc. . . . .	198 „ 85 „	1066 „ 14 „
Wyplacone zastawy . . . . .	18 „ 80 „	
Wydatki połączone z urzędzeniem zabaw . . . . .	33 „ 60 „	
Pozostałość na 1/1 — 1913 r. . . . .	1620 „ 61 „	
		9410 rb. 44 kop.

**SPRAWOZDANIE CZYTELŃ ŻARGONOWYCH.**

Wypożyczalnie mieściły się w następujących lokalach: Wypożyczalnia: I II Razem  
I-sza przy ul. Mikołajewskiej nr. 11 154-151 = 305  
II-ga „ Zgierskiej nr. 15  
Korzystało z wypożyczalni osób: Zasób książek w r. spraw. wynosił:

Wypożyczalnia	Działy:		
	I	II	Razem
Poezje i dramaty	260	265	525
Powieści . . . . .	844	960	1794
Naukowe . . . . .	400	392	792
Czas. i dz. zbior.	238	217	455
<b>Razem . . . . .</b>	<b>1742</b>	<b>1834</b>	<b>3566</b>

Zgłoszeń po książki było:  
Młodzieży do lat 14 — 617 — 574 — 1191  
dorosłych . . . . . — 14190 — 15310 — 29500  
Razem . . . . . 14807 — 15884 — 30691

**Wypożyczono tomów:**

Wypożyczalnia: I	18518
„ II	17343
<b>Razem . . . . .</b>	<b>35861 tomów</b>

Z ogólnej liczby przypada na:

Dział:	Wypożyczalnia		
	I	II	Razem
Poezji . . . . .	1825	1637	3462
Powieści . . . . .	12057	12001	24058
Naukowych . . . . .	3795	3300	7095
Czas. i dz. zbior.	841	405	1246
<b>Razem . . . . .</b>	<b>18518</b>	<b>17343</b>	<b>35861</b>

Podług wieku skład czytelników przedstawiał się w następnym sposobie:

Wypożyczalnia:	I	II	Razem
młodzież do lat 14 . . . . .	20	14	34
starsi . . . . .	822	874	1696
<b>Razem . . . . .</b>	<b>842</b>	<b>888</b>	<b>1730</b>

**Według płci.**

Wypożyczalnia:	I	II	Razem
mężczyzn . . . . .	662	684	1346
kobiet . . . . .	180	204	384

**Według zajęć:**

Robotników 352, rzemieślników 318, handlowców 337 i t. d.





Dziś w poniedziałek ostatni raz między innymi: — tylko w

# Wielki DRAMAT NA WOJNIE

„Na przednich pozycjach“ w wykonaniu artystów amerykańskich.  
Nad program: „Wykolejona egzystencja” wstrząsający dramat w 3-ch częściach.

2 i pół godziny trwa program.

# CASINO

## GAZOWE PIECE KĄPIELOWE

bez obsługi,  
zupełna czystość,  
najtańszy koszt przyrządzenia kąpeli,  
8—10 minut gotowa kąpiel,

polecają w najnow-  
szych wykonaniach

Gazownie miejskie,  
Targowa 34.

1246

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.  
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.  
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.  
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.  
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

## Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHOROÓB OCZU  
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH  
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.  
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

## Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10  
b. asystent kliniki berlińskiej, specja-  
lista chorób wenerycznych, skórnych,  
włosów, niemocy płciowej.  
Przy leczeniu syfilisu stosowanie  
preparatu „606” — „914”. Leczenie za  
pomocą elektryczności (elektroliza).  
Masaż wibracyjny, badanie nerek, pę-  
cherza i kanału. Endoskopia i cysto-  
skopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i  
od 4—8, dla pań od 5—4-ej. 1461

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
Telefon № 13-59.  
Choroby skórne, włosów, we-  
neryczne, moczopłciowe i nie-  
mocy płciowej.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-  
HATA 606 (wśródzynie) i 914.  
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.  
panie od 5—6 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista  
chorób kobiecych.  
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół  
do 6 i pół po południu. Południowa 32  
Tel: 16-85 907—12

## Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.  
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.  
Wszystkie analizy lekarskie i che-  
miczne: moczu, płwocin (gruźlicy-  
krewi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.  
Choroby uszu, nosa i gardła

## Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i  
dróg moczowych  
ul. ANDRZEJA № 7  
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1  
1404  
Telefon Nr. 170.

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne  
choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8  
wiecz., dla dam osobna poczekalnia  
od 4—5. W niedziele i święta tylko  
do 1 rano.

## Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
Specjalne: choroby, żołądka, kieszek.  
przeziębienia materji (cukrowa; podagra  
otyłość i t. d.)  
Niezbędne dla diagnozy analizy che-  
miczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi  
w laboratorium własnym. Od 11—1  
rano i od 5—7 i pół po południu

## Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.  
Specjalista chorób skórnych i wene-  
rycznych (kosmetyka lekarska twarzy  
i włosów).  
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

## Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.  
Piotrkowska № 120.  
Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5  
do 6 i pół po poł.  
w niedziele i święta od 10—11 rano

## Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.  
Choroby skórne, weneryczne i  
moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i  
od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele  
od 9 do 2 r. 202—11—

## Przejazd № 8. Tel. 17-14. Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(starszy)  
mieszka obecnie Przejazd Nr. 8,  
front, I-e piętro. 142.  
Przyjmuje od 9½—12 i od 6—8 w.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

## HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).  
Zalecana przez najwybitniejszych lekarzy, zatwierdzona przez De-  
partament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest  
jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten,  
przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, ude-  
rzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przy-  
wraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapa-  
lenia płuc, grypy i cholery.  
Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50  
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą:  
Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:  
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.  
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt  
przesyłki. Wystrzegaj się falsyfikatów i podrabianych etykiet!  
455—2—2

## Hygiena twarzy i rąk. „SIMI” (PLYN)

Wszelkowi sławie Udelikatnia skórę,  
usuwa wagner, piegę, liszaje, krosty, leczy radykalnie i  
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.  
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbný  
flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

## Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci  
Nawrot 7. Tel. 32-42.

## Bezpłatne szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż.  
Poznańskich Targowa 1/3 we  
wtorki i piątki od 12 do 2.

## Korzystajcie z okazji!

Wielki wybór pięknych alpagowych  
marnarek bajecznie tanio.  
Piotrkowska nr. 128 m. 13.

## Bezwarunkowo

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry  
angielskiej” łokieć od 40 kop. Posi-  
damy gotowe spodnie. Piotrkowska  
№ 128 m. 13.

## Piękną

pięć można mieć po zastosowaniu  
nowego KREMU przeciw  
PIEGOM,

opaleniznie, przyszczom, wagner i  
liszajom. Krem ten w krótkim  
czasie doprowadza pięć do śnież-  
nej białości. Cena za słoik 50 k.  
i 75 kop. W celu uniknięcia na-  
śladownictwa sprzedaż tylko w  
składach aptecznych Nawrot  
Nr. 54 i Konstanynow-  
ska 75. Na prowincję wysyła  
się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25,  
(można markami).

## DO WYNAJĘCIA

od 1/14 lipca w spokojnym domu  
2 mieszkania złożone z 3 pokojów  
i kuchni z wszelkimi wygodami.  
Światło elektryczne i gazowe.  
Ulica Cegielniana № 114  
vis á vis parku miejskiego.  
1466—3—1

## Ogłoszenia drobne.

Bibliotekę dzieł wyborowych 800 to-  
mów sprzedam. Oferty przyjmuję  
Administracja dla „Biblioteka”.

Do sprzedania meble używane, szafy  
kredens, lustro, krzesła, kanapa,  
umywalka z marmurem i łózka, ul.  
Andrzeja 24 m. 12 III p. front.

Kuc z zaprzęgiem do  
sprzedania. Wi-  
dzewska 106a, drukar-  
nia.

Potrzebni ślusarze „anszlegierzy” na  
budowlane roboty, wiadomość: Plac  
Kościelny № 8. 2048—2—1

Zginęła karta od paszportu na imię  
Stanisława Kluczy wydana z fabry-  
ki Karola Bennicha. 2049.

## Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym  
ogrodem owocowym w pow. mieście  
gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miej-  
scu. Wiadomość: Łódź, Przejazd  
Nr. 35 m. 5.

## Krawiec męski W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29.  
Robota solidna. Ceny umiarkowane